

Szanowna Pani Dyrektor,

w tych trudnych dniach skupiamy się - co oczywiste - na ochronie ludzi zagrożonych wojną na Ukrainie.

Wiem jednak, że powstały międzyresortowe inicjatywy, służące próbom obrony polskiego dziedzictwa kulturowego na tamtych ziemiach.

Docierają do naszego środowiska Rodzin Katyńskich sygnały o zagrożeniu, którego celem mogą być nekropolie katyńskie - zarówno te położone na terenie Ukrainy (Charków, Bykownia), znajdujące się bezpośrednio w obszarze obecnych walk, jak i w Federacji Rosyjskiej (Katyń, Miednoje).

Te ostatnie stały się celem ludzi, od lat kwestionujących prawdę o Zbrodni Katyńskiej, o czym czytamy w mediach społecznościowych, między innymi w postach osób z Memoriału: <https://www.facebook.com/masza.makarowa/posts/5299410583403108>.

Oczywiście, wobec dzisiejszego stanu rzeczy nie ma mowy o jakichkolwiek skutecznych działaniach dyplomatycznych. Teraz najważniejsi są żywi ludzie, a nie pomniki.

Ale za chwilę pomniki mogą zniknąć i - w czasach pokoju, który kiedyś wreszcie powróci - trzeba będzie rekonstruować pamięć i o ofiarach, i o pomnikach.

Proszę pamiętać, że po likwidacji Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa właśnie do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego przekazano archiwalia zarówno dotyczące ekshumacji na nekropoliach katyńskich, prowadzonych począwszy od lat 1990., jak i dokumentacja budowy cmentarzy.

Proszę rozważyć, czy w obecnej sytuacji nie powinno się jak najszybciej podjąć dygitalizacji najważniejszych spośród tych materiałów i ich publikacji w jakiejś ogólnodostępnej formie?

Byłoby naiwnością oczekiwać, że to będzie skuteczne działanie, chroniące Polskie Cmentarze Wojenne, ale z drugiej strony jak najwięcej dokumentacji w przestrzeni publicznej to przynajmniej symboliczny sygnał dla tych, którzy naszym nekropoliom zagrażają.

Wiemy, że nasz największy sojusznik po stronie rosyjskiej, czyli Stowarzyszenie Memoriał, już formalnie nie istnieje. Ich archiwalia, w znaczącej części odnoszące się do losów Ofiar Zbrodni Katyńskiej, mogą przepaść.

To garść luźnych myśli, bo trudno zachować spójność w tym czasie.

Prowadzony przeze mnie zespół kontynuuje projekty, których prototypy w ubiegłym roku sfinansowało MKiDN - NASI BLISCY i BIBLIOGRAFIA KATYŃSKA.

Rodziny Katyńskie przez dziesięciolecia zachowały swoją pamięć. To nie może przepaść. A pamięć to gwarancja ciągłości - dzisiaj znowu zagrożonej.

Gdybyśmy mogli jakoś włączyć się do tej pracy, proszę o informację.

Łączę wyrazy szacunku.

Izabella Sariusz-Skąpska

prezes zarządu Federacji Rodzin Katyńskich